

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 257 (1527)

ROK V.

PONIEDZIAŁEK

Odsłonięcie pomnika St. Jaracza

WARSZAWA. — W piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielkiego artysty i bojownika o postęp, wznosząc mu pomnik w alei zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła nad grobem wielkiego artysty delegacje wszystkich teatrów polskich oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa.

Po przemówieniach, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN J. Albrecht. U stóp pomnika złożone zostały liczne wieńce od teatrów, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Truman idzie śladami Hitlera

Postępowa Ameryka protestuje przeciwko faszystacji Stanów Zjednoczonych



Czym jest tzw. „demokracja” St. Zjednoczonych dla czarnych obywateli amerykańskich.

NOWY JORK. — W Stanach Zjednoczonych wznoszą się protesty przeciwko faszystowskiemu projektowi ustawy Mac Carrana, mającemu na celu likwidację resztek praw demokratycznych narodu amerykańskiego. Ostatnio projekt ten został zatwierdzony przez senat.

130 wybitnych osobistości amerykańskich przesłało prezydentowi Trumanowi depezę, w której do-

Uporczywe walki na całym froncie koreańskim

PEKIN. — W niedzielnym komunikacie wieczornym, dowództwo na czele koreańskiej Armii Ludowej podało, że jednostki Armii Ludowej, działające na wybrzeżu południowym, w dalszym ciągu toczą zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

Inne oddziały Armii Ludowej, operujące na wybrzeżu południowym ściśle współdziałając z jednostkami marynarki wojennej kontynuują walki w celu zlikwidowania rozgromionych wojsk lisymanowskich.

LONDYN. — Zachodnie agencje prasowe doniosły, że oddziały piechoty amerykańskiej wyładowały w porcie Inczon i wspierane ogniem artylerii okrętów wojennych oraz lotnictwa podejmują próbę przedostania się do Seulu.

Według ostatnich doniesień agencji Reutera, interwencji amerykańskiej napotykają na swej drodze na stale wznoszący się opór wojsk północno - koreańskich.

2 miliony Burmańczyków podpisały Apel Pokoju

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Rangunu, że dotychczas już około 2 miliony Burmańczyków podpisały Apel Sztokholmski. Wielu profesorów uniwersytetów, dziennikarzy, pisarzy, członków parlamentu i urzędników państwowych podpisał apel.

Niemieccy bojownicy pokoju

wzmagają swe wysiłki

Zebrało ponad 20 miln. podpisów pod Apellem Sztokholmskim

BERLIN. — W sobotę odbyło się w Berlinie posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, na którym omawiano zagadnienia, związane z przygotowaniem do niemieckiego kongresu bojowników o pokój.

Na posiedzeniu przemawiał sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój Heinz Willmann. Zakomunikował on, że do chwili obecnej zebrano w Niemczech pod Apellem Sztokholmskim przeszło 20,5 miliona podpisów.

Pomimo terroru policyjnego liczba podpisów zebranych w Niemczech zachodnich przekroczyła 2 miliony. Do dnia rozpoczęcia się niemieckiego kongresu bojowników, który obradować będzie w Berlinie 4 i 5 listopada, zachodnio-niemieccy obrońcy pokoju zamierzają zebrać dodatkowo co najmniej 500 tysięcy podpisów.

Poszczególne mówcy podkreślali dużą aktywność wykazywaną przez kobiety zachodnio-niemieckie w walce o pokój.

Na posiedzeniu komitetu podano do wiadomości, że w ogólnoniemieckim Kongresie Bojowników o Pokój weźmie udział 500 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz 600 delegatów z Niemiec zachodnich. Na kongresie zostanie zatwierdzona niemiecka delegacja na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju oraz nastąpi wybór ogólnoniemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój.

BERLIN. — W Berlinie odbywały się obrady V Zjazdu Unii Chrze-

ścijańsko - Demokratycznej (CDU). W drugim dniu obrad przemawiał sekretarz generalny CDU Gerard Getting. W referacie swym, zatytułowanym „Walka frontu narodowego o jednolite i pokojowe Niemcy” Getting szczegółowo omówił agresywną politykę imperializmu amerykańskiego.

W obliczu niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi na całym świecie — powiedział Getting — wszyscy prawdziwi chrześcijanie powinni poprzeć międzynarodowy obóz pokoju i wziąć czynny udział w zwalczaniu niebezpieczeństwa wojny.

W dyskusji nad referatem Gettinga, poszczególni mówcy poddali poważnej krytyce niedociągnięcia w działalności CDU. Po podsumowaniu dyskusji przez Gettinga, referat p. t. „Plan 5-letni — droga do lepszego życia” wygłosił dr. Sautmann.

Obrady trwają.

Rząd Attlee przedłuża służbę wojskową

LONDYN. — Izba Gmin uchwaliła ustawę przewidującą przedłużenie służby wojskowej w Anglii z 18 miesięcy do 2 lat. Opozycja z góry zakomunikowała, że poprze wniosek rządowy w tej sprawie. 18 września projekt ustawy zostanie przesłany do Izby Lordów i wejdzie w życie po podpisaniu go przez króla.

Imponujące cyfry wykonanych zobowiązań

WARSZAWA. — Napływającymi codziennie meldunkami o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju zawierają — obok imponujących cyfr ponadplanowej produkcji o wartości dziesiątków milionów zł — wiadomości o rozszerzającym się w toku realizacji zobowiązań ruchu współzawodnictwa pracy, o wspaniałym rozwoju nowych form współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Portowcy, stoczniowcy i dziesiątki zakładów fabrycznych Szczecina nie tylko zrealizowali podjęte dla uczczenia Kongresu zobowiązania, ale w wielu wypadkach znacznie je przekroczyli.

M. in. załoga stoczni szwedzkiej dała w okresie „Wart Pokoju” dodatkową produkcję wartości 15 miln. zł. I obecnie dla podkreślenia swej niezłomnej woli pracy dla pokoju — realizuje nowe zobowiązania, stale zwiększając wydajność pracy.

Wartość wykonanych zobowiązań w woj. olsztyńskim wynosi ponad 70 miln. zł. Na czoło wysunęli się pracownicy przemysłu skórzanego, którzy dali ponadplanową produkcję wartości około 6 miln. zł oraz robotnicy przemysłu drzewnego — około 4 miln. złotych.

Pod hasłem: „Walcymy o pokój”

Potężna manifestacja w Radogoszczu Społeczność Czerwonej Łodzi złożyła hołd pamięci zamordowanych Polaków

Dnia 17 bm. na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu odbyła się manifestacja członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, członków Związku Inwalidów Wojennych RP oraz przedstawicieli całego społeczeństwa łódzkiego pod hasłem — „Walcymy o trwały pokój!”

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Zdecydowanie potępiamy barbarzyńską agresję morderców amerykańskich na Korei. Gorąco manifestujemy niezłomną

wolę utrzymania pokoju światowego, pokoju, który zapewni całemu światu zwycięski marsz do socjalizmu. Tak, jak byliśmy pierwsi w boju o wyzwolenie naszego kraju spod kapitalistycznego jarzma, tak i teraz przyrzekamy swoją wzmoczoną pracę i wysiłkiem stać w pierwszych szeregach realizatorów wspaniałego Planu 6-letniego, niosącego naszemu krajowi socjalizm, będącego poważnym naszym wkładem w walkę o utrwalenie sprawiedliwego pokoju na całym świecie.”

Zywiłowe manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej

WARSZAWA. — Odwiedziny kolchoźników radzieckich w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państw. Ośrodkach Maszynowych zamieniają się w całym kraju w żywiłowe manifestacje przyjaźni polsko - radzieckiej.

Kolchoźnicy dzielą się z masami pracującymi wsi polskiej swoimi bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami.

W woj. gdańskim kolchoźnicy radziecy zwiedzili m. in. spółdzielnię produkcyjną Górcz, w pow. kwidzińskim. Kwiatami oraz chlebem i solą witali członkowie spółdzielni drożych gości.

W jednej z najstarszych spółdzielni produkcyjnych na wybrzeżu — Nebrowo Małe, w pow. kwidzińskim, gdzie osiągnięto w roku bieżącym 30 kwintali żyta z jednego hektara, goście zwiedzili zabudowania gospodarskie i ogrody spółdzielni, udzielając polskim chłopom rad w zakresie hodowli, zapoznając ich ze swymi osiągnięciami ogrodniczymi itp.

W woj. lubelskim goście radziecy zwiedzili szereg spółdzielni produkcyjnych, ośrodków rolniczych PGR-ów, szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Goście radziecy otrzymali wiele artystycznych upominków, wykonanych przez gospodynie wiejskie.

Delegaci zagraniczni na Konferencję Transportowców przybywają do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 17 bm przybyła do Warszawy na rozpoczęcie dnia 18 bm sesję komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zawodowców Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego delegacja Czechosłowacji z członkiem komitetu administracyjnego, przewodniczącym zw. zaw. kolejarzy CSR — Vaclavem Simanek i Antonim Salusko na czele. Z Włoch przyjechał Antoni Guido z Norwegii — Leif Johnson, z Niemiec — Leif Johnson, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej Roman Chwałek — przewodniczący zw. zaw. kolejarzy NRD.

Delegaci kliki kuomintangowskiej muszą być usunięci z ONZ Depesza Czou En-lai'a do Trygve Lie

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wystosował w niedzielę do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, depezę, w której stwierdza, że tzw. delegacja reakcyjnej kliki niedobitków kuomintangowskich występująca w imieniu Chińskiego Rządu Narodowego absolutnie nie może reprezentować narodu chińskiego. Nie ma ona żadnych podstaw ani uprawnień, aby brać udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, ani żadnego prawa, aby składać na sesji swe wnioski.

Jednocześnie tego rodzaju akcja będzie obelgą i aktem prowokacji wobec 475 milionowej ludności Chin.

W dalszym ciągu depezy min. Czou En-lai domaga się od Trygve Lie podjęcia niezbędnych kroków, w celu umożliwienia delegacji Chińskiej Republiki Ludowej udziału w sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W wypadku, gdyby V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odbyła się bez udziału delegacji Chińskiej Republiki Ludowej lub co gorsza z udziałem bezprawnych delegatów reakcyjnej kliki niedobitków kuomintangowskich, wszystkie rezolucje uchwalone na sesji i dotyczące Chin będą nielegalne i w konsekwencji pozbawione mocy prawnej.

Manifestacja pokoju w Helsinkach

HELSINKI. — Z okazji rozpoczęcia się w Finlandii II Kongresu Obrońców Pokoju oraz odbywającego się w Helsinkach III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy odbył się w stolicy Finlandii wiec, w którym wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności miasta.

W imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na wiecu przemawiał M. Stern (Francja). Oświadczył on m. in., że wszyscy mężczyźni i kobiety na całym świecie powinni połączyć swe wysiłki we wspólnej walce o pokój.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiecu zdecydowanie napiętnowali agresję amerykańską w Korei. Rezolucja potępia reakcyjną część prasy i radia Finlandii, które występują przeciwko ruchowi obrońców pokoju oraz protestuje przeciwko próbom włączenia Finlandii do obozu podżegaczy wojennych.



Na Kole w Warszawie jest prowadzona budowa domków jednorodzinnych dla świata pracy. Budowa pierwszej serii domków zostanie zakończona przed nowym rokiem.

Na zdjęciu: fragment budowy.

Masowe nauczanie dorosłych języka rosyjskiego

Aby ułatwić pracę istniejącym i nowo powstającym kursom języka rosyjskiego, utworzony został przy TPPR „Międzyorganizacyjny Centralny Ośrodek Metodyczny Masowego Nauczania Dorosłych Języka Rosyjskiego”. Zadaniem Ośrodka jest udzielanie pomocy organizacyjnej i naukowej organizacjom społecznym, zakładom pracy, urzędowi i świetlicom, które organizują kursy języka rosyjskiego.

Już w początkach października rozpoczęła pracę 10.000 kursów. Przeciętnie w każdym województwie utworzonych zostanie 700 zespołów, przy czym każdy obejmować będzie grupę, składającą się z 15 do 25 osób.

W związku z bliskim terminem rozpoczęcia zajęć Ośrodek przygotował już część zespołu nauczycieli, opracował program i zorganizował poradnię naukową.

W ciągu kilku pierwszych miesięcy słuchacze zapoznają się z alfabetem rosyjskim, początkami gramatyki, odpowiednim zasobem słów, a więc z podstawowymi zasadami języka. Poważną pomocą dla uczniów będą wspólnie opracowane z przedstawicielami Ośrodka audycje radiowe.

Lekcje języka rosyjskiego, nadawane przez radio, oparte zostaną na podstawie tych samych tekstów, co i kursy w zespołach. Indywidualne słuchanie audycji oświatowych w domu, stanowić będzie doskonałą pomoc przy utrwaleniu materiału przerabianego pod kierunkiem wykładowcy. W ten sposób, korzystając z tekstów lekcyjnych i audycji radiowych słuchacz ma możliwość opowiadania obcego języka w ciągu siedmiu miesięcy (od października do maja) w stopniu umożliwiającym mu samodzielne czytanie prasy i wydawnictwo radzieckich.

Centralny Ośrodek Metodyczny, chcąc przysiąc z pomocą pracującym kursantom, zorganizował własną sieć rozprowadzania materiałów programowych. Co pewien okres czasu dla wszystkich słuchaczy rozsyłany będzie specjalny biuletyn „Uczymy się języka rosyjskiego”, w którym, prócz artykułów informacyjnych i metodycznych, znajdować się będą odpowiednio dobrane teksty lekcyjne. Po zakończeniu kursu wszystkie biuletyny stworzą podręcznik, obejmujący materiał pierwszego etapu nauki języka rosyjskiego.

Realizacja zadań rewolucji kulturalnej Wybudujemy 5000 nowych szkół podstawowych Na drodze do upowszechnienia szkoły 7-klasowej

W okresie realizacji Planu 6-letniego 87—100 procent ogółu dzieci w wieku szkolnym (7—13 lat) objętych zostanie szkołą pełną, to znaczy taką, która realizuje program siedmiu klas. Liczba szkół pełnych wzrośnie w latach 1950—1955 trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Realizacja tych wielkich zamierzeń na odcinku szkolnictwa podstawowego uzależniona będzie w wysokim stopniu od rozwiązania ważnego problemu budownictwa szkolnego.

Plan 6-letni przewiduje blisko 79 miliardów złotych na budowę i wyposażenie szkół podstawowych (w cenach z roku 1950). Jest to kwota olbrzymia. Nigdy w Polsce niełożono takich sum na budownictwo szkolne.

Za kwotę 79 miliardów złotych przewidzianą w planie, będziemy mogli wybudować i wyposażyć do 1955 roku około 5.000 nowych budynków szkolnych. W szkołach tych powstanie również znaczna liczba izb mieszkalnych, przeznaczonych na mieszkania dla nauczycieli.

Przewidziane w Planie 6-letnim wielkie środki materialne na budownictwo szkolne muszą być wydatkowane jak najbardziej celowo i z dużą rozważą.

Budynek szkolny winien być wybudowany szybko, tzn. najwyżej w ciągu 2 lat. Nie można zamrażać pieniędzy i materiałów przez rozpoczynanie równocześnie (jeżeli nie ma na to warunków) budowy wielu szkół i rozwlekanie okresu prac na kilka lat.

A należy stwierdzić, że dotychczas sprawa planowego rozwiązania zagadnienia budowy szkół pozostawiała wiele do życzenia. Pęd mas ludowych do oświaty, wyra-

żający się m. in. w podejmowaniu społecznej inicjatywy budowy szkół, nie został ujęty w pierwszych latach po zakończeniu wojny w ramy akcji planowej. Stąd rozmieszczenie szkół było niejednokrotnie przypadkowe.

Jest jasne, że błędów tych musimy w przyszłości uniknąć, musimy ustalać planowo nie tylko wysokość nakładów i ilość szkół, ale także ich rozmieszczenie.

Realizacja wielkiego planu budowy szkół połączona będzie w latach 1950—1955 z poważnym wysiłkiem organizacyjnym. Do wspólnej pracy przy realizacji 6-letniego planu budownictwa szkolnego trzeba będzie zmobilizować całe społeczeństwo. Jedną z form tej mobilizacji winno być powołanie społecznych komitetów budowy szkół. Zadaniem tych komitetów byłoby gromadzenie dodatkowych środ-

ków, pochodzących z dobrowolnych świadczeń ludności w gotówce i robociznie, pomoc w organizowaniu zaopatrzenia w materiały budowlane poprzez wykorzystywanie miejscowych rezerw materiałowych (np. zakładanie polowych cegielni, jak to już ma miejsce na niektórych terenach).

Zadaniem komitetów budowy szkół byłoby również sprawowanie społecznego nadzoru budowlanego, kontroli społecznej nad przedsiębiorstwami budowlanymi, co ze względu na wielkie rozproszenie budownictwa szkolnego na terytorium całego kraju jest sprawą ważną.

Wielki plan budownictwa szkolnego w latach 1950—1955 dobrze rozwiązany, jak najsumienniejszy, konający ułatwi wypełnienie zadania przebudowy szkolnictwa podstawowego w Planie 6-letnim, przebudowy, która poprzez upowszechnienie szkoły 7-klasowej prowadzi do realizacji zadań rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej.

Studenci przeprowadzili ankietę wśród wczasowiczów FWP usprawni działalność poszczególnych ośrodków

Fundusz Wczasów Pracowniczych w porozumieniu z Uniwersytetami Warszawskim, Krakowskim i Łódzkim zainicjował badania nad formami i sposobami prowadzenia oraz organizowania wczasów pracowniczych.

W tym celu absolwenci seminariów socjologicznych wszystkich tych Uniwersytetów przebywali w ciągu roku w różnych ośrodkach wczasowych FWP w całym kraju, przeprowadzając ankiety wśród uczestników wczasów i personelu domów wypoczynkowych.

Wnioski przedstawione przez poszczególne ekipy pozwolą na zorganizowanie akcji wczasów pracowniczych w ten sposób, aby zapewniały one jak najlepszy wypoczynek i podniosły stan zdrowotny korzystających z wczasów oraz ugruntowały ich świadomość społeczną i polityczną.

Fundusz Wczasów Pracowniczych na podstawie zebranych materiałów i doświadczeń, usprawni działalność poszczególnych ośrodków wczasowych.

Specjalną uwagę zwróci się na opiekę kulturalną nad wczasowiczem

oraz na propagowanie wśród wyczuwających ludzi pracy kultury sanitarnej i osobistej.



KAZIMIERZ MICHAŁSKI — WROCŁAW: — Nadesłane uwagi umieścimy w rubryce „Nasi Czytelnicy piszą”.

ANTONI ZIEMBA — JUSTYNÓW Posiada Pan motor i maszynę do młocki, lecz nawet za wynagrodzeniem boi się Pan udzielić pomocy sąsiedkiej gospodarzom, gdyż nie wie, czy Urząd Skarbowy nie wymierzy domiaru, którego nie byłby Pan w stanie uiścić. Obawy Pana są słonne. Jeżeli za młockę będzie Pan pobierał godziwe wynagrodzenie, prze widziane w ramach pomocy sąsiedzkiej, a nie będzie ono stanowiło wy zysku człowieka przez człowieka — nie grożą Panu żadne przykre konsekwencje. Powinien Pan zaprowa dzić książkę o świadczeniu usług, w której będą wykazane pozycje, komu, za ile i jaką ilość metrów zmio cono. Niechaj potwierdzą te pozycje zainteresowani gospodarze. Mając ta kie dowody — nie grożą Panu konsekwencje, a pomoc sąsiedzka nale ży przecież okazać.

ROBOTNICZY Z PFSJ NR 1 W TO MASZOWIE: Wynagrodzenie odby wa się na podstawie wykonanej pra cy. Jasne, że cięższa i wydajniejsza praca jest lepiej wynagradzana, zaś praca łatwiejsza, wymagająca mniejszego wkładu sił i czasu wynagradzana jest według stawek niż szych.

RYSZARD KACZMAREK: Jest Pan proszony o zgłoszenie się do peł nomocnika — ob. Kotlarka, ulica No wotki nr 54.

STROSKANA LAURA: Radzimy zgłosić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, ulica Łakowa nr 4, wzglę dnie do Dyrekcji Okręgowej Szko lenia Zawodowego, ulica Piotrkow ska nr 125.

HELENA 29: O warunkach przy jęcia do Szkoły Poleganierek dowi edzić Pani w sekretariacie Szkoły — ul. Piotrkowska nr 45.

Kto to jest?



Kupon Nr 16
To jest Kubla



Na Kole w Warszawie jest prowadzona budowa domków jednorodzinnych dla świata pracy. Budowa pierwszej serii domków zostanie zakończona przed nowym rokiem. Na zdjęciu — ogólny widok budowy.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Za to cztery godziny potem, kiedy zna leżli się w mieszkaniu panny Brink, byli bardziej swobodni.

Major Wolbrzycki jest tutaj po raz pier wszy. Rozgląda się ciekawie po pokoju, przypominającym trochę mansardę ma larską, trochę buduar damy z eleganckie go demi mondu — pokoju tak zaskaku jącego ekscentrycznego, jak jego właściciel ka.

Zaraz potem bierze Małgorzatę w ra miona.

— A więc jednak stęskniłaś się za mną! — Może się stęskniłam... A może dziś w lesie uprzytomniłam sobie, że coś, o czym nie chcę myśleć, boli mnie jeszcze trochę... I właśnie dlatego zaprosiłam cię do siebie, ażeby mi łatwiej było zapom nieć...

Major Wolbrzycki zauważył w lesie tęskne spojrzenie, jakim Małgorzata obrzuciła Karwicza, znikającego wraz z An ną w brzezinie. Dorozumiewa się więc, co było powodem smuteczków Małgorzaty. Dyskretnie jednak nie pyta o nic więcej.

Zatrzymuje się obok stalugi, na której stoi obraz przedstawiający trochę kubisty cznie ujętą „martwą naturę”.

— To twoja kompozycja? — zapytał przyglądając się obrazowi.

— Moja — odparła Małgorzata. — Ale mówią szczerze, nie mam się czym chwa lić. Martwa natura to nie mój genre. Moją specjalnością są raczej akty... O, patrz!

Wskazała na ścianę, gdzie wisiało kil ka płócien — przeważnie szpachlową tech niką potraktowane akty.

92)

Major przyglądał się im długo, nim wreszcie zdefiniował swoje wrażenie.

— Nie jestem znawcą, nie umiem skry tykować tych, lub innych walorów line arnych czy kolorystycznych i dlatego nie wiem, na czym polega to, że twoje obrazy wywierają na mnie jakieś nieokreślone wrażenie. Jest w nich coś jak gdyby nie dokończony, coś niedopowiedzianego do końca. Są takie, Małgorzato, jak ty! Mają twój styl i twoją duszę.

Panna Brink poważnie. — Trafiliś w sedno sprawy! Von der Droste mówił o moich obrazach tak samo, jak ty!

— Kto to jest von der Droste? — Ach, przecież mówiłam ci już o nim! To jest właśnie mój przyjaciel z Mona chium... Pułkownik Joachim von der Dro ste.

— Ach, więc to ten? — szeptem Mał gorzki.

— Czyż byś był zazdrosny o mnie? — uśmiechnęła się Małgorzata.

— Powiem szczerze, że tak!

— To źle! To bardzo źle! Nie lubię lu dzi zachodzić drogę, która nieuchronnie doprowadzi nas do rozstania... Ale za nim

to się stanie, dziś należę do ciebie. Więc korzystaj ze sposobności i pocałuj mnie...

Powiedziała „pocałuj mnie”, ale poca lowała go sama. I jak zwykle pieszczoty jej były burzliwe i rozpustne...

...Kiedy namiętności ich uciszyły się, panna Brink podeszła do biurka i zaczęła szperać w jego szufladach.

— Czego szukasz, Małgorzato? — za pytał Stefan.

— Siebie samej: takiej, jaką byłam przed dwudziestu laty. Wspominałeś raz, że chciałbyś zobaczyć moją fotografię z okresu dzieciństwa.

Fotografia pulchnej — może nawet za pulchnej — dziewczynki nie przypomina niczym tej, która teraz w rozpiętym japoń skim szlafroku nachyla się nad biurkiem.

— Rzecz zastanawiająca! — Wolbrzy cki wziął do ręki zdjęcie — zupełnie, ale to zupełnie nie przypominasz dziś tej ma łej! To tak, jak gdybyś była jakąś daleką jej kuzynką.

— A propos kuzynostwa... — powiada Małgorzata — oto jest moje zdjęcie z nad morza... Ten chłopak obok to Henryk... (D.c.n.)

Przygody Wicka i Wacka



LITERAT: — To ja! Dajcie mi jakieś naczynie, bo tak mi zacięka, że nie mam już w co wodę zbierać!... Może miszkę?...



LITERAT: — Przyjrzyjcie się tylko, ja-ki u mnie potop!
WACEK: — Bo remont nie skończony! Trzeba pomówić z Sobkiem...



WICEK: — Remontu się nie kończy, a dach nam przecieka...
SOBEK: — Cóż na to poradzę, że murarze sobie poszli?...



WICEK: — Jedyna rada, to złożyć w tej sprawie podanie!
WACEK: — Chyba że tak...
SOBEK: — A więc aprobuję!

Na odlew
Za „Mocne”...
Kupiłem paczkę „Mocnych”. Popałe? — Ależ — utopia! Nie mogę, przeproszam najmocniej, kiedy w tytoniu konopie! Czek.

Dźwig ze złomu
Ciekawy wynalazek ślusarza łódzkiego
Godny uwagi przykład inicjatywy i pomysłowości dał ślusarz Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego w Łodzi ob. Zygmunt Kwiatkowski. Ze znajdujących się w magazynach przedsiębiorstwa części starych, bezużytecznych maszyn, skonstruował on dźwig do ładowania ciężarów na samochody. Zastosowanie dźwigu pomysł ob. Kwiatkowskiego umożliwiło przedsiębiorstwu zmniejszenie zatrudnionego przy załadunku personelu z 12 do 2 osób, pozwalając przesunąć pozostałe 10 osób do innych prac. Pomysłowy ślusarz otrzymał nagrodę w wysokości 25 tys. złotych.

ŁZG szkolą nowe kadry dla stołówek
W poniedziałek, 18 bież. m. rozpoczyna się nowy, sześciotygodniowy kurs szkoleniowy dla kandydatów na kelnerów i kelnerki, zorganizowany przez CZPG w Łodzi. Przez czas nauki słuchacze pobierają wynagrodzenie. Absolwenci mają zapewnioną pracę w Łódzkich Zakładach Gastronomicznych. Zgłoszenia przyjmuje wydział personalny CZPG Łódź, ul. Południowa 46. Kandydaci winni mieć ukończonych 18 lat i szkołę podstawową.

Kawały
W pewnym miasteczku amerykańskim założono kasę pogrzebową. Członkowie jej zobowiązują się przy każdorazowym wypadku zgonu jakiegokolwiek uczestnika kasy, wpłacać pewną składkę na koszt pogrzebu. Statut kasy rozpoczyna się następująco:
— „Ponieważ istnieje niewiele osób, które same mogą się pogrzebać...”

Pan Kociołek został ojcem.
— Jakie imię da pan dziecku? — pyta go znajomy.
— Jeszcze nie wiem...
— Może Aleksander?... To bardzo ładne imię...
— No wie pan?! — oburza się pan Kociołek. — To jest dobre imię dla dorosłego człowieka a nie dla takiego dziecka!

Synek pyta ojca.
— Tatusiu, co to znaczy „hipochondryk”?
— Hipochondryk, syneczku, to jest taki człowiek, który się dobrze czuje tylko wtedy, kiedy się źle czuje...

A może mandat pomoże?...

Niesforni pasażerowie

stwarzają sztuczny tłok w tramwajach
Trzeba energiczniej zabrać się do niedyscyplinowanych łodzian

W żadnym innym mieście nie ma chyba tak niedyscyplinowanej publiczności tramwajowej, jak w Łodzi. Jeśli ją porównamy np. z publicznością warszawską, która ma do swej dyspozycji nie więcej wozów tramwajowych, będziemy musieli się mocno zarumienić. Porównanie wypadnie bowiem dla nas wprost kompromitujące.

Najgorsi są ci, którzy nie bacząc na ciało i ubranie bliźnich szturmem atakują przednie pomosty oraz ci, którzy z przyzwyczajenia okupują stopnie wagonu.

Głównie tym typom mamy do zawdzięczenia sztuczny tłok w łódzkich tramwajach. Niech tylko trzech czy czterech takich osobników wpełnie się do wozu przednim pomostem, a już powstaje w wagonie wrażenie tłoku. Oczywiście, tylko w przedniej części wozu, bo środek jest zwykle pusty.

Pasażerowie ci tłoczą się przy wyjściu, nie pozwalając innym wysiąść. Tylko przy dużym nakładzie energii, a czasem przy stracie kilku guzików u marynarki można się wtedy przecisnąć do wyjścia, a jeśli się to nie uda — trzeba jechać przystanek dalej.

Podobnie rzecz się ma z pasażerami, którzy przyzwyczaili się jeździć na stopniach. Jest to typ zwykle bardzo ugrzeczniwy — nie ma wypadku, aby na przystanku nie wysiadł i nie pozwolił wejść innym. Oczywiście, nie robi tego z kurtuazji, ale z prostego wyrachowania. Bo „w razie czego” łatwiej później ze stopnia „drapnąć”...

Muszą błyszczeć jak lustro

Stałe kontrole sklepów wyplenia z nich brud i nieporządki

Stan sanitarny łódzkich sklepów poprawił się w porównaniu z latami ubiegłymi dość wyraźnie. Mamy to do zawdzięczenia handlowi uspołecznionemu gdzie na te sprawy zwraca się o wiele większą uwagę, niż w sklepach prywatnych.

Mimo to władze sanitarne przeprowadzają ciągłe kontrole, aby wypłenić zupełnie brudy ze sklepów łódzkich, szczególnie z placówek handlu prywatnego.

W tym też celu prowadzić się

Zeby obydwie typy zniknęły na zawsze z łódzkich tramwajów, trzeba przedsięwziąć ostrzejsze, niż do tej pory, środki. Mówiło się, że specjaliści kontrolerzy będą pobierali mandaty. Nic jakoś jeszcze nie słychać o tych karach doraźnych. Kontrolerzy ograniczają się tylko do sprawdzania biletów i na tym koniec.

Również Milicja przejawia zbyt mało zainteresowania dla tego rodzaju pasażerów. Nic by nie szkodziło, żeby zatrzymywała wozy i po ściągnięciu „sportowca” ze stopni — karała go

doraźnie mandatem. Oczywiście, nie tylko w czasie „tygodnia nauki”...

Możnaby wreszcie dać konduktorom blocki mandatowe. Jeśli ktoś z pasażerów wejdzie przednim pomostem, albo będzie jechał na stopniach, konduktor winien z miejsca karać go mandatem. Pieniądże na odbudowę Warszawy bardzo się przydadzą...

Obojętne zresztą, jakie zastosuje się środki, najważniejsze jest to, że takiego stanu rzeczy nie można dalej tolerować!... (kl)

Udzielamy głosu Zarządowi Nieruchomości

Dlaczego remonty kuleją

Mimo pewnych trudności ZN powinny dolożyć wszelkich wysiłków, aby jak najszybciej zlikwidować istniejące braki

Do redakcji naszej wpływa codziennie wiele listów, których autorzy skarżą się na powolne tempo remontu ich domów. Zarzuty te są słuszne, dlatego też chcąc naświetlić tę sprawę wszechstronnie, zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości, gdzie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia.

Do zadań ZN należy pobieranie czynszów oraz przeprowadzanie remontów. Jeśli chodzi o pierwszą czynność to choć wydaje się ona na pozór łatwa napotyka się przy jej wykonywaniu na szereg przeszkód. Lokatorzy często nie wpłacają regularnie czynszu co odbija się na przebiegu remontów.

Dalej ZN będąc zleceńdawcą robót remontowych zajmują się opracowaniem kosztorysów,

te jednak nie mogą być wykonane w terminie z powodu braku techników. Gdyby nawet udało się wykonać kosztorys na czas, to trudno przystąpić natychmiast do remontu, ponieważ jest za mało instytucji wykonujących roboty. Te zaś które są, nie mają możliwości wykonania wszystkich robót terminowo.

Omawiając trudności należy również wspomnieć o okresowych brakach niektórych materiałów budowlanych co także wpływa hamująco na przebieg robót remontowych.

Słysz się często utyskiwania na anty-sanitarne warunki panujące w domach ZN. Przyczyną tego jest brak odpowiednich ludzi na stanowiska administratorów, których obowiązkiem jest dbać o warunki sanitarne posesji.

Niezależnie od tego odczuwa się trudności w otrzymaniu większych ilości wiader, taczek, mioteł itd.

Do połowy sierpnia br. wykonano ogółem 5911 różnych remontów bieżących jak naprawy dachów, wymiana stropów, naprawa ustępów itp. Liczba ta nie obejmuje remontów kapitalnych. Jednakże 5911 remontów

„Szpilki” i Karpuszek Nie ma monopolu na żadne nazwisko

Popularną postacią tygodnika satyrycznego „Szpilki” jest — Karpuszek, co tydzień rysowany w nowej sytuacji komicznej.

Faktem tym poczuł się dotknięty emerytowany sędzia Adam Karpuszek i zażądał od redakcji zaniechania używania „jego” nazwiska lub zapłacenia mu za każdy dowcip 100 tys. zł., a gdy mu odpowiedzialno, że redakcja go nie zna i nigdy nie miała go na myśli, wniósł sprawę do sądu, żądając milion zł. „za ośmieszenie”.

W pierwszej instancji wydawnictwo „Czytelnika” skazano na zapłacenie b. sędziemu Karpuszkowi 100.000 zł., jako zadośćuczynienie za bezprawne używanie jego nazwiska. Od wyroku tego odwołały się obie strony.

Obecnie Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że nikt nie może mieć monopolu na nazwisko, zmienił poprzedni wyrok, oddalił pretensje p. Adama Karpuszki, jako niesłuszne i obciążył go kosztami sprawy w kwocie 52 tys. złotych.

to kropla w morzu potrzeb. Plość domów wymagających napraw jest wielokrotnie większa.

Tutaj mają wielką rolę do odegrania komitety domowe i sami lokatorzy. Winni się oni opiekować swym domem, usuwać drobne uszkodzenia, nie dopuszczając do dewastacji budynku.

Do tej pory niestety, komitety domowe nie przejawiały prawie żadnej działalności, nie interesowały się zupełnie stanem domów przez co każdy większy deszcz przynosił z sobą niespodzianki w postaci ciekających dachów i rynien oraz zawałających się stropów.

Oto, co nam powiedziano w Zarządzie Nieruchomości. Uważa my jednak, że ZN powinny bardziej wykorzystywać istniejące możliwości, bardziej czuwać nad pracą administratorów i dozorców domowych, która również pozostawia wiele do życzenia.

Niezależnie bowiem od tego, że pewne braki wpływają hamująco na przebieg remontów to zaniedbanie się w pracy poszczególnych czynników powiększa jeszcze bardziej listę niedociągnięć.

Poza tym ZN musi zlikwidować istniejącą jeszcze w jego agendach biurokrację, gdyż ona także nie przyczynia się do usprawnienia pracy. (j)

